

Zależność zdrowia od pozytywnego myślenia

11 maja 2012

Nowe badania w nauce i nowe odkrycia zrewolucjonizowały nasz pogląd na wiele spraw. W 1998 roku Weizmann Institute of Science w Rehovot w Izraelu przeprowadził badania dotyczące, jak obserwacja wpływa na rzeczywistość co pokazują prawa fizyki kwantowej. Z oczywistych rezultatów jakie się nasunęły wynikało, że wpływamy na rzeczywistość poprzez zwykły akt patrzenia na nią. Te odkrycia zelektryzowały naukowców z różnych dziedzin, w tym i lekarzy. Już bowiem sam akt patrzenia na świat poprzez projekcję naszych uczuć i przekonań potrafi zmienić cząstki, kiedy na nie patrzymy. Nie ulega wątpliwości, że związek między obserwacją i otoczeniem odgrywał znaczącą rolę w naszym życiu w przeszłości, choć nieraz nie byliśmy w stanie rozpoznać tej zależności. A jak się okazuje w świetle dzisiejszych odkryć naukowych, to jest wyjaśnieniem zarówno remisji chorób jak i cudownych uzdrowień.

W 1999 roku H.K. Beecher kierownik oddziału anestezjologii w Massachusetts General Hospital w Bostonie w swojej pracy naukowej " The Power of Placebo " str. 1602-1606 podaje, że na kilkadziesiąt obserwowanych pacjentów ponad 1/3 wyzdrowiała bez pomocy lekarstw na skutek t.zw. efektu placebo. Powszechnie wiadomo, że oznacza to każdy rodzaj leczenia, którym mogą zostać poddani pacjenci w trakcie czego daje się im lek nie mający żadnej wartości uzdrawiającej, a jednak efekty tego są zdumiewające.

Może być to fikcyjna operacja chirurgiczna jak i podana zwykła kostka cukru lub sól fizjologiczna. Pacjenci przekonani są, że podjęte zostały właściwe działania zmierzające do ich wyleczenia. Ich wewnętrzne przekonanie sprawia w końcu, że ich organizm reaguje zupełnie tak jakby przeszedł rzeczywistą operację lub otrzymał niezbędne lekarstwo.

Sam pamiętam jak mój ojciec opowiadał mi, gdy byłem małym chłopcem historię wyzwolenia obozu, w którym przebywał w czasie wojny. Gdy alianci wyzwalałi obóz gęsto padały wokół bomby i wybuchały granaty, które również przynosiły pewne przykre następstwa jeńcom. Często na skutek szoku spowodowanego bliskim wybuchem bomby lub granatu, tracili oni słuch lub mowę. Po wyzwoleniu alianci nie wiedzieli jak im pomóc, ale wpadli na pomysł wykorzystania efektu placebo. Podawali im zwykłą wodę w zastrzyku oczywiście odpowiednio do tego przygotowaną mówiąc, że jest to nowy lek, który im pomoże i jeńcy odzyskiwali mowę i słuch.

W maju 2004 roku grupa naukowców z Italy University of Turin Medical School, podawała pacjentom leki, które naśladowały przez krótki czas działanie dopaminy i cofały symptomy choroby. W następnym dniu od czasu podania pierwszego leku poinformowano pacjentów, że otrzymają preparaty medyczne przywracające równowagę chemiczną mózgu.

Ale w rzeczywistości otrzymali zwykłą sól fizjologiczną nie mającą żadnego wpływu na ich stan fizyczny. Po podaniu leku procedura skanowania mózgu ujawniła zachwycające rezultaty. Wyniki tego eksperymentu jak i wielu podobnych są oczywistym potwierdzeniem faktu, że istnieje ścisła zależność zdrowia od natury naszych myśli.

Działa to niestety również w odwrotną stronę. Nie ulega dzisiaj żadnych wątpliwości, że stres poważnie wpływa na rozwój chorób nowotworowych, chorób serca, miażdżycy, stwardnienia rozsianego, alergii, a nawet infekcji dróg oddechowych.

Z drugiej strony znane są przypadki cudownych uzdrowień, gdy sami pacjenci poprzez stosowanie odpowiednich metod wyleczyli się z beznadziejnych i nieuleczalnych chorób, gdy już tradycyjna medycyna konwencjonalna rozkładała bezradnie ręce.

Sam jestem tego najlepszym przykładem. Przed wielu laty

stwierdzono u mnie nieuleczalną chorobę. Jako młody mężczyzna po studiach byłem tym całkowicie załamany. Diagnoza była postawiona w dwóch niezależnych specjalistycznych szpitalach wskazując na ten sam wynik.

I właśnie wtedy wpadła mi w rękę książka Prentice'a Mulforda "Przeciw śmierci" na temat siły pozytywnego myślenia co stanowiło dla mnie rewolucyjny przewrót w patrzeniu na własną chorobę i co całkowicie odwróciło bieg wydarzeń.

Autor: Ro Astrom

Strona autora: sekretramka.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”